

## CICHY ZESŁANIEC – O. ANTONI ZIERAŁKO (1915–1981)

O. Zierałko to jeden z czterech franciszkanów łagierników z prowincji krakowskiej. Jedyńy z nich, który po uwolnieniu z łagrów nie pozostał za wschodnią granicą Polski, ale wrócił do ojczyzny. Najmniej też zachowało się danych o jego życiu i działalności. Jego akta personalne, prócz ogólnych danych, zawierają tylko jego własnoręcznie napisany życiorys przed wstąpieniem do zakonu w 1932 r., cztery krótkie listy do prowincjała w sprawach jego pobytu na różnych placówkach i ankietę personalną, wypełnioną przez niego w 1971 r. we Wrocławiu. Dużą pomoc dla ukazania jego sylwetki stanowi kilkanaście relacji-wspomnień ojców i braci zakonnych, którzy zetknęli się z nim w Polsce i zechcieli odpowiedzieć na ankietę rozesłaną przez autora w styczniu 2002 r.; ankietą pozostaje w posiadaniu autora.

### 1. Życie

O. Antoni Zierałko urodził się w miejscowości Zubówmosty. Wraz z Henrykówką, Ignacówką i Konstantówką była to wieś oddalona 30 km na północny-wschód od Żółkwi, 7 km na północny-zachód od urzędu pocztowego w Kamionce Strumiłowej. Na południowy-zachód od Zubówmostów leżały Batiatycze. W 1890 r. było w gminie 41 domów, 247 mieszkańców. Natomiast na obszarze dworskim – 354 rzymsko-katolików, 304 greko-katolików oraz 47 Żydów. Większość stanowili Rusini, których było 376, a Polaków 329. Parafia rzymsko-katolicka znajdowała się w Kamionce Strumiłowej, a greko-katolicka w Batiatyczach<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Zubówmosty, w: B. Chlebowski, J. Krzywicki, F. Sulimierski, W. Wawelski [red.], *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 14, Warszawa 1895, s. 671.

Kamionka Strumiłowa (po rusku Kamenka Strymyłowa) było to miasto powiatowe w Galicji, położone nad rzeką Kamionką, dopływem Bugu, 40 km na północny-wschód od Lwowa. W 1880 r. liczyło 6107 mieszkańców, z tego 1590 obrządku rzymsko-katolickiego, 1641 obrządku grecko-katolickiego, 56 akatolików i 2820 Żydów. Większa część ludności zajmowała się rolnictwem. Na miejscu była pięcioklasowa szkoła etatowa męska. Parafia należała do archidiecezji lwowskiej. Nazwa Kamionka pochodzi od ogromnych brył kamieni znajdujących się po zachodniej stronie tej miejscowości. Natomiast przydomek Strumiłowa wziął nazwę od właściciela Jerzego Strumiły, podkomorzego lwowskiego, który wieś przemienił w miasto, a w 1471 r. ufundował i wyposażył kościół i parafię łacińską<sup>2</sup>.

O. Antoni urodził się 20 października 1915 r. Ojciec jego – Marcin Zierałko, syn Mikołaja i Apolonii, został ranny podczas I Wojny Światowej, długo później chorował i zmarł 16 maja 1928 r. Matka – Karolina Katarzyniec, córka Andrzeja i Marii Machowskiej, była stryjeczną siostrą sługi Bożego o. Wenantego Katarzyńca (1889–1921), franciszkanina, którego proces beatyfikacyjny jest w toku. Syn Marcina i Karoliny ochrzczony został w kościele parafialnym pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Kamionce Strumiłowej dnia 24 października 1915 r. przez katechetę ks. Stanisława Popkiewicza. Na chrzcie otrzymał imię Antoni i z tym imieniem przeszedł do historii, chociaż wstępując do zakonu otrzymał imię Emilian, jednakże po powrocie z łagrów używał częściej chrzestnego imienia. Chrzestnymi jego rodzicami byli – Józef Kozdrowicki i Maria Fik<sup>3</sup>.

O rodzinie Antoniego posiadamy tylko bardzo nikle wiadomości. On sam, w napisanym przez siebie życiorysie, nic na ten temat nie wspomniał, a w późniejszym życiu unikał rozmowy na tematy osobiste. Rodzice zapewne prowadzili niewielkie gospodarstwo, z którego musieli utrzymać rodzinę. Jak liczna była to rodzina, nie wiadomo. Na pewno miał siostrę Marię, która – jako mężatka o nazwisku Wiatr, zamieszkała w Jarosławiu (Dolnoleżajskie Przedmieście 101) – w latach 1955–1956 czyniła starania o sprowadzenie o. Antoniego z łagrów na Kółmie do Polski. Miał również brata, jak to wynika ze wspomnień o. Euzebiusza Ciacka, który spotkał w Szklarskiej Porębie jego bratanka, mieszkającego w Jeleniej Górze<sup>4</sup>.<sup>5</sup>

<sup>2</sup> Tamże, t. 3, Warszawa 1882, ss. 782–783.

<sup>3</sup> Testimonium Nativitatis et Baptismi. Kamionka Strumiłowa, 2.07.1929; Curriculum vitae. Zubówmosty, 18.07.1932. Zierałko Antoni. Teka akt personalnych w Archiwum Franciszkanów w Krakowie (dalej AFK), sygn. C. II; C. Niezgoda, *Cichy bohater. O. Wenanty Katarzyniec (1889–1921)*, Kraków 1995, s. 181, 187.

<sup>4</sup> Por. O. E. Ciaciek, *Ankieta* 2002.

<sup>5</sup> Por. Oświadczenie Marii Wiatr, Kraków, 13.04.1955; Pismo M. Wiatr do Prezydium Rady Narodowej w Warszawie, Wydział Społeczno-Administracyjny, Jarosław 14.4.1955; Pismo M. Wiatr do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Biuro Konsularne w Warszawie, Jarosław, 13.01.1956. Teka. Zierałko Antoni, AFK, sygn. C. II.

Miał 6 lat, gdy 1 września 1921 r. zaczął uczęszczać do pierwszej klasy szkoły powszechnej w Zubówmostach. Była to tzw. jednoklasowa szkoła powszechna mieszana, o jednej nauczycielce, zależna od powiatu szkolnego w Żółkwi. W tej szkole pobierał naukę przez cztery lata (1921–1925) i ukończył trzecią klasę, bowiem do trzeciej klasy musiał uczęszczać przez dwa lata; wg ówczesnych przepisów szkolnych uczeń musiał do klasy trzeciej i czwartej uczęszczać przez dwa lata. Nauka szła mu dobrze, a nawet bardzo dobrze, szczególnie w pierwszych dwóch latach, kiedy to otrzymywał oceny bardzo dobre ze wszystkich przedmiotów, a jedynie w ćwiczeniach pisemnych był mniej staranny. W ostatnim roku uczęszczenia do tej miejscowej szkoły otrzymał dobre oceny prawie ze wszystkich przedmiotów, i także – jak poprzednio – ani jednej oceny dostatecznej. Na świadectwie dopisano, że jest uzdolniony do przejścia do oddziału czwartego (na rocznik I szkoły jednoklasowej), uczynił zadość obowiązkowi uczęszczenia na naukę codzienną i jest zobowiązany do uczęszczenia od 1 września 1925 r. na naukę dopełniającą w Kamionce Strumiłowej. Świadectwa szkolne podpisywał jego ojciec Marcin Zieralko<sup>6</sup>.

W latach 1925–1929 Antoni Zieralko uczęszczał do szkoły powszechnej 7-klasowej męskiej w Kamionce Strumiłowej, gdzie ukończył kolejno czwartą, piątą, szóstą i siódmą klasę. Oceny, jakie uzyskał na świadectwach przy końcu każdego roku szkolnego, wskazują, że w czwartej klasie był uczniem bardzo dobrym – otrzymał oceny bardzo dobre ze wszystkich przedmiotów. W klasie piątej na jego świadectwie przeważały oceny dobre, jednakże były też cztery oceny bardzo dobre i ani jednej oceny dostatecznej. W szóstej klasie jego świadectwo zawierało już pięć ocen dostatecznych, wszystkie inne były dobre, ale nie było już żadnej oceny bardzo dobrej. Podobne oceny otrzymał po ukończeniu klasy siódmej – sześć ocen dostatecznych, pozostałe dobre; wynik ogólny – dostateczny<sup>7</sup>.

W 1929 r. zgłosił się do Małego Seminarium Misyjnego w Niepokalanowie. Chciał bowiem już teraz – jak pisał – zaciągnąć się całkowicie pod sztandar Maryi Niepokalanej. Niestety, musiał zrezygnować z tej swojej decyzji i wycofać przesłane już do Niepokalanowa dokumenty. Przeszkodziła mu wtedy choroba, tzw. egipskie zapalenie oczu, na które wtedy zapadł i konieczność długiego leczenia tej choroby. W jego edukacji nie nastąpiła jednak teraz żadna przerwa. Po otrzymaniu świadectw z Małego Seminarium zaraz wniósł podanie do Pań-

<sup>6</sup> Por. Zawiadomienie szkolne, Zubówmosty, 28.06.1923; Zawiadomienie szkolne, Zubówmosty, 28.06.1925. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

<sup>7</sup> Por. Świadectwa szkolne wystawione przez Szkołę Powszechną 7 klasową w Kamionce Strumiłowej, Powiat szkolny Kamionka Strumiłowa, 28.06.1926; 28.6.1927; 28.06.1928; 28.06.1929. Teka Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

stwowego Gimnazjum koedukacyjnego imienia Kornela Ujejskiego w Kamionce Strumiłowej o dopuszczenie go do egzaminu wstępnego do czwartej klasy. Zdał ten egzamin i w ten sposób rozpoczął naukę w szkole średniej. Ukończył tam w latach 1929–1931 dwie klasy – czwartą i piątą. W obu tych klasach uzyskał końcowy wynik ogólny dostateczny, większość bowiem przedmiotów została oceniona taką właśnie notą. Miał tylko jedno „potknięcie” (niedostateczny) z języka polskiego i tylko w pierwszym półroczu czwartej klasy. Był pilnym uczniem, wskazuje na to liczba opuszczonych godzin – w czwartej klasie 10, z tego 5 nieusprawiedliwionych i 5 spóźnień – wszystkie usprawiedliwione; natomiast w piątej klasie miał tylko 5 opuszczonych godzin, z których 4 były nie usprawiedliwione i 3 spóźnienia usprawiedliwione. Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że młody Antoni musiał pokonać piechotą 7 km, aby dostać się z rodzinnych Zubówmostów do Kamionki Strumiłowej<sup>8</sup>.

W 1931 r., po ukończeniu piątej klasy gimnazjalnej, Antoni zgłosił się do internatu prowadzonego przez dominikanów w Żółkwi. Dlaczego do dominikanów, skoro od najmłodszych lat chciał wstąpić do franciszkanów? Zadecydowała tym razem bliska odległość Żółkwi od Kamionki Strumiłowej, o czym sam napisał w swoim życiorysie. Został przyjęty i kontynuował naukę w zakresie szkoły średniej, jako uczeń klasy szóstej, w tamtejszym Państwowym Gimnazjum Męskim im. hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Nauka szła mu jednak bardzo ciężko – sam tłumaczył to zmianą gimnazjum. Za pierwsze i drugie półroczce otrzymał prawie wszystkie oceny dostateczne, a z języka niemieckiego – niedostateczny. Przeszedł do następnej klasy, ale kierownik gimnazjum w piśmie do jego matki zaznaczył wyraźnie, że Antoni otrzymał z języka ocenę niedostateczną, przeszedł jednak do następnej klasy z zastrzeżeniem, że gdyby przy końcu następnego roku szkolnego otrzymał z tego samego przedmiotu ocenę niedostateczną, to będzie musiał bezwarunkowo powtórzyć klasę, chociażby z innych przedmiotów otrzymał pomyślny wynik<sup>9</sup>.

W tym też roku (1932) dominikanie przestali przyjmować do zakonu na kapłanów po ukończeniu szóstej klasy gimnazjalnej – wymagali ukończenia klasy ósmej i świadectwa dojrzałości. Opatrzność jednak czuwała nad Antonim.

<sup>8</sup> Por. Świadectwa szkolne, wystawiane po każdym półroczu. Państwowe Gimnazjum koedukacyjne imienia Kornela Ujejskiego w Kamionce Strumiłowej, Wydział (typ) humanistyczny. Kamionka Strumiłowa, 30.01.1930; 28.06.1930; 30.01.1931; 27.06.1931; Ankieta personalna; Curriculum vitae. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II; M. Hałambiec. *Nekrolog*, „Wiadomości z Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strepy OO. Franciszkanów w Polsce”, Kraków 1981, 1(132), s. 52.

<sup>9</sup> Por. Świadectwa szkolne za pierwsze i drugie półroczce roku szkolnego 1931/32. Żółkiew, 30.01.1932; 28.06.1932; Curriculum vitae; Zawiadomienie. Pismo kierownika gimnazjum do Karoliny Zieralko, Żółkiew, 28.06.1932. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II; M. Hałambiec, *Nekrolog*, s. 52.

Z „Rycerza Niepokalanej” dowiedział się, że franciszkanie przyjmują do zakonu już po ukończeniu klasy piątej gimnazjalnej. Bardzo się ucieszył tą wiadomością, gdyż nadarzyła mu się okazja, aby skierować prośbę do prowincjała o przyjęcie do zakonu św. Franciszka. Prefekt internatu OO. Dominikanów w Żółkwi wystawił mu zaświadczenie, że przebywał w tymże internacie od września 1931 r. do końca czerwca 1932 r. w charakterze wychowanka. „Przez cały czas pobytu we wspomnianym Zakładzie zachowywał się wzorowo i przykładowo. Odchodzi na własną prośbę”. Pozytywnie zaopiniował jego chęć wstąpienia do zakonu także ks. Wincenty Czajkowski, z polecenia abpa lwowskiego Bolesława Twardowskiego<sup>10</sup>.

Został przyjęty do zakonu i skierowany do Łagiewnik koło Łodzi dla odbycia nowicjatu. Nowicjat rozpoczął się dla niego przywdzianiem habitu franciszkańskiego, czyli tzw. obłóczyn. Miało to miejsce 4 września 1932 r. Wtedy też otrzymał imię zakonne Emilian, którym się posługiwał i którym tytułowali go inni aż do czasu jego powrotu z łagrów syberyjskich, jak to już wcześniej wzmiankowano<sup>11</sup>. Pod koniec roku nowicjackiej próby brat Emilian skierował do prowincjała prośbę o dopuszczenie go do złożenia ślubów czasowych, oświadczając, że chce „z całą świadomością i zupełnie dobrowolnie poświęcić się służbie Bożej jako przyszły kapłan w wymienionym Zakonie i to na zawsze”<sup>12</sup>. Magister o. Jerzy Wierdak wystawił o nim bardzo pozytywną opinię, na której prowincjał o. Komeli Czupryk dopisał, że w głosowaniu otrzymał wszystkie głosy (4) pozytywne. Został zatem dopuszczony do profesji czasowej, którą złożył 5 września 1933 roku<sup>13</sup>.

Po odbyciu nowicjatu brat Emilian został skierowany do Niepokalanowa, gdzie w Małym Seminarium Misyjnym kontynuował naukę w zakresie szkoły średniej. Ze świadectwa, wystawionego przez rektora seminarium o. Urbana Cieślaka wynika, że w roku szkolnym 1933/34 ukończył siódmą klasę gimnazjalną z ogólnym wynikiem dostatecznym; ze sprawowania i religii otrzymał oceny bardzo dobre, a z fizyki – dobry. Ta ostatnia ocena charakteryzuje jego zamiłowania od młodych lat, co podkreślił w swojej opinii magister nowicjatu, o tym będzie jeszcze mowa<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> Curriculum vitae; Poświadczenie prefekta internatu dominikanów, Żółkiew, 8.08.1932; Zaświadczenie, Lwów, 21.11.1932. Teki. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

<sup>11</sup> Por. Notatka z klasztoru w Łagiewnikach, bez daty. Teki. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II; Elenchus Fratrum Minorum S. Francisci Conventualium Provinciae S. Antonii Patavini ac B. Jacobi de Strega in Polonia pro Anno Domini 1971, s. 50.

<sup>12</sup> Prośba, Łagiewniki, 2.08.1933. Teki. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

<sup>13</sup> Opinia magistra nowicjatu, Łagiewniki, 7.08.1933. Teki. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II; Elenchus... pro Anno Domini 1971, s. 50.

<sup>14</sup> Por. Świadectwo szkolne, Niepokalanów, 15.06.1934 r. Teki. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

Tylko rok zabawił w Niepokalanowie. Skierowano go teraz do Lwowa, gdzie w X Państwowym Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza ukończył ósmą klasę gimnazjalną. W 1935 r., w terminie jesiennym, zdał egzamin dojrzałości dla eksternów typu humanistycznego przed Państwową Komisją Egzaminacyjną i został uznany za dojrzałego do podjęcia studiów wyższych<sup>15</sup>. Jak świadczy o. Ireneusz Żolnierczyk, w kolegium franciszkańskim we Lwowie, ósmą klasę gimnazjalną traktowano już jako pierwszy rok studiów filozoficznych. Właściwe studium filozoficzne odbył brat Emilian w tymże kolegium w roku szkolnym 1935/36<sup>16</sup>.

W 1936 r. przybył do Krakowa, gdzie w Seminarium OO. Franciszkanów przez trzy lata studiował teologię. W tymże roku wniósł do prowincjała prośbę o dopuszczenie go do ślubów wieczystych. 16 grudnia 1936 r., na ręce o. Wojciecha Zmarza, złożył przysięgę, iż dobrowolnie pragnie przystąpić do profesji uroczystej, dobrze zna obowiązki, jakie z tych ślubów wypływają i chce do końca życia zachować cnotę czystości i być posłusznym przełożonym. Następnego dnia (17 grudnia), poprzez śluby uroczyste, na zawsze związał się z zakonem św. Franciszka<sup>17</sup>. Studia teologiczne szły mu dosyć trudno, zwłaszcza trzeci rok teologii. Był jednak bardzo pilnym i wytrwałym studentem i w końcu zaliczył wszystkie przedmioty. W 1939 r. udał się do domu rodzinnego, aby odprawić mszę św. prymicyjną. Wojna przeszkodziła mu w powrocie do Krakowa. W księdze studiów seminarium franciszkańskiego w Krakowie zanotowano, że w roku akademickim 1939/40 przebywał we Lwowie<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Świadectwo dojrzałości, Lwów, 25.11.1935. Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Otrzymał oceny: religia – dobry, język polski – dostateczny, język łaciński – dobry, język niemiecki – dostateczny, historia – dostateczny, fizyka – dobry, matematyka – dobry, propeudeutika filozofii – dostateczny. Na podstawie świadectw szkolnych zwolniony z egzaminu z geografii i przyrodoznawstwa; Ankieta personalna. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II; M. Halambiec, *Nekrolog*, s. 52.

<sup>16</sup> Relacja ustna o. Ireneusza Żolnierczyka z dnia 15 grudnia 2000 r. o o. Rafale Kiernickim; Świadectwo, Lwów, 1.09.1936. Collegium Leopolense Ordinis Fratrum Minorum. Rok szkolny 1935/36. Brat Emilian otrzymał oceny: Logica – valde bene, Criteriologia – sufficienter, Ontologia – sufficienter, Cosmologia – sufficienter, Theodicea – bene, Ethica – bene, Historia philosophiae antiquae – bene, Historia philosophiae medii aevi – sufficienter, Historia philosophiae modernae – sufficienter, Lingua graeca – sufficienter. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

<sup>17</sup> Testimonium, Cracoviae, 16.12.1936; Ankieta personalna. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II; Elenchus... pro Anno Domini 1971, s. 50; M. Halambiec, *Nekrolog*, s. 52; P. Zieralko Antonius, „Commentarium Ordinis Fratrum Minorum Conventualium”, An. LXXVIII, Fasc. 1, Romae 1981, s. 130.

<sup>18</sup> Oceny, które otrzymał Emilian Antoni Zieralko na poszczególnych latach studiów teologicznych: Cursus I 1926/37: Theologia dogmatica – sufficienter, Theologia dogmatica – bene, Theologia moralis – bene, Scriptura sacra, Arch. – bene, Exeg (Rom) – sufficienter, Historia ecclesiastica – bene, Ars sacra – bene, Liturgia – sufficienter, Ascetica – frequentabat, Lingua hebraica – sufficienter, Psychologia – bene, Paedagogia – sufficienter.

Na przełomie marca i kwietnia 1939 r. wziął udział w Kursie Alkoholologii, zorganizowanym w dniach 20 marca do 2 kwietnia 1939 r. w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie przez Polskie Towarzystwo Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość” pod hasłem „*Obrona kultury warunkiem obronności Państwa*”. Kurs ten, w którym wzięło udział 29 prelegentów, obejmował 42 specjalistyczne wykłady celem przygotowania słuchaczy do pracy społecznej i pedagogicznej w zakresie zwalczania alkoholizmu<sup>19</sup>.

O. Ireneusz Żołnierczyk, kursowy kolega o. Antoniego, wspomina, że w 1939 r. o. Zieralko należał do grona pięciu studentów trzeciego roku teologii, którzy wcześniej, na rok przed ukończeniem teologii, otrzymali święcenia kapłańskie. Mówiono wtedy, że stało się to „*propter decorem basilicae*” (dla splendoru bazyliki). Ale już miesiąc później także pozostali alumni tego kursu zostali wyświęceni na kapłanów z racji groźby wojny<sup>20</sup>. O. Antoni nie miał jeszcze wtedy prawem przepisanego wieku kanonicznego do przyjęcia prezbiteratu. Postarano się o dyspensę: 1 maja 1939 r. generał zakonu o. Beda Hess donosił, iż Kongregacja do Spraw Zakonnych, dekretem z dnia 24 kwietnia 1939 r. udzieliła bratu Emilianowi dyspensy od braku 7 miesięcy wieku kanonicznego. Święcenia kapłańskie otrzymał 16 lipca 1939 roku<sup>21</sup>.

Nowy, niezwykle trudny, okres w życiu o. Antoniego rozpoczął się z wybuchem drugiej wojny światowej. W listopadzie 1939 r., w czasie ogólnej ucieczki na wschód, przybył do klasztoru we Lwowie. Przez krótki czas studiował jeszcze teologię w diecezjalnym seminarium duchownym; potem spełniał posługi kapłańskie, a równocześnie uczęszczał na zajęcia z fizyki i matematyki na politechnice lwowskiej. Jednakże już 1 kwietnia 1940 r. został skierowany do Czyżek, gdzie pełnił obowiązki wikariusza parafialnego. 9 grudnia 1940 r. komisarz

---

Cursus II 1937/38: Theologia dogmatica, De gratia – bene, Theologia dogmatica, De Deo Creante, De Verbo Incarn. – sufficienter, Theologia moralis – sufficienter, Theologia moralis, De matrimonio – bene, Scriptura sacra – bene, Historia ecclesiastica – optime, Institutiones iuris canonici – bene, De Tertio Ordine – optime.

Cursus III 1938/39: Theologia dogmatica – sufficienter, Theologia moralis – bene, Theologia moralis, De iustitia et iure – sufficienter, Scriptura sacra – insufficienter, post vacationes satisfecit, Institutiones iuris canonici – bene, Eloquentia sacra – sufficienter, Paedagogia – insufficienter. *Adnotationes*. Ad primam suam Missam celebrandam domum perrexit anno schol. 1939/40 Leopoli permanebat. Liber scholaris Collegii in Conventu Cracoviensi Ordinis Minorum S. P. Fr. Conventualium instituti per Decretum Capituli Provincialis A. D. 1892. Vol. I (ab a. 1892 ad a. 1946), rkps w AFK, sygn. B-VIIc-19, s. 287.

<sup>19</sup> Świadectwo, Kraków, 2.04.1939. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

<sup>20</sup> Por. O. Ireneusz Żołnierczyk, Ankieta 2002.

<sup>21</sup> Por. Dyspensa, Rzym, 1.05.1939; Ankieta personalna. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II; Elenchus... pro Anno Domini 1971, s. 50; M. Hałambiec, *Nekrolog*, s. 52; P. Antoniusz Zieralko, „*Commentarium*”, s. 130.

generalny we Lwowie o. Albert Wojtczak mianował go administratorem parafii Dzisna, na Białorusi w obwodzie witebskim. Już 1 stycznia 1941 r. o. Zierałko przyjechał do Dzisnej i przejął prowadzenie parafii od o. Waleriana Michniaka, który, niestety, ogolocił plebanię. We wrześniu tegoż roku spłonął kościół w Dzisnej, ale o. Antoni pozostał na stanowisku administratora parafii do 1942 roku<sup>22</sup>. W latach 1942–1948 administrował parafią Mikołajewo koło Dzisny. Wreszcie od czerwca 1948 r. do stycznia 1950 r. był administratorem parafii w miejscowości Łużki, w archidiecezji wileńskiej. 7 stycznia 1950 r. został zaaresztowany i osadzony w więzieniu w Połocku, w którym przesiedział do 15 maja 1950 r. Wielokrotnie przesłuchiwany, otrzymał wyrok 25 lat obozu poprawczego. Przez dwa tygodnie (15.05–31.05.1950) przetrzymywano go w Orszy, na tzw. „etapie”, czyli w oczekiwaniu na wywózkę na Daleki Wschód. Niezmiernie uciążliwa podróż do łagrów na Dalekim Wschodzie trwała dwa miesiące (31.05–30.07.1950). Od 30 lipca 1950 do sierpnia 1956 r. pracował na Kołymie w kopalniach rudy cyny w obozach: Galinyj, Omsuteczon (?), Industrialnyj, Niewsko, Magadan<sup>23</sup>.

Katorga w kopalniach Kołymy była nadzwyczaj ciężka. O. I. Żołnierczyk wspomina: „O pobycie na Syberii sam od siebie nie opowiadał. Zapytany mówił, że do kopalni złota jechali pociągiem i statkiem. Kopalnia w okręgu podbiegunowym. Pół roku bez słońca. Niektórzy zesłańcy dostawali szału, czekając na pojawienie się słońca. Komendant tak im tłumaczył przyczynę braku żywności. Ustawił ich w szeregu i podał grudkę śniegu – do ostatniego doszła już odrobina ściekająca; tak jest ze wszystkim, co z Moskwy ma do nich dotrzeć. Mróz, głód, choroby. Jak to przeżył nie wiedział, nie mówił. Pan Bóg tak chciał – mówił. O miejscowych ludziach mówił, że starych i chorych wyprowadzają daleko w pustkowie, dają jedzenie na 2 tygodnie i zostawiają. Jaka to była miejscowa ludność, nie mówił. Czy pamiętał, że jest księdzem? – pytałem. Trudno było pamiętać, że się jest człowiekiem, mówił, bo nikt nie traktował ich jak ludzi, ale tylko jak roboty do kopalni”<sup>24</sup>. O. Innocenty Maj dodaje: „Opowiadał, że ciężko pracował. Na Kołymie podobno obsługa sowiecka obozowa niewiele miała do powiedzenia. Decydowali zbrodniarze sowieccy, którzy byli w obozie. Jeśli im się ktoś nie podobał – zabijano go”<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> Por. *Kronika klasztoru lwowskiego. 1939–1944*, rkps w AFK, sygn. Lwów-53, s. 12, 13, 26; Acta Commissarii Generalis „Provinciarum Poloniae sub Gubernio Russiae” (A die 1-ma Septembris 1939 anni usque ad diem 1-mam Februarii 1943 anni). „Tempore belli”, rkps w AFK, sygn. B-IVa-7, ss. 18, 43, 55, 57, 82–83, 106.

<sup>23</sup> Por. Ankieta personalna. Teka. Zierałko Antoni, AFK, sygn. C. II; M. Halambiec, *Nekrolog*, s. 52–53.

<sup>24</sup> O. I. Żołnierczyk, Ankieta 2002.

<sup>25</sup> O. Innocenty Maj, Ankieta 2002.

W 1955 r. podjęto starania sprowadzenia o. Antoniego do Polski. 13 kwietnia 1955 r. Maria Wiatr, siostra o. Antoniego i o. Joachim Roman Bar w Państwowym Biurze Notarialnym w Krakowie złożyli oświadczenie, że znany im osobiście Antoni Zieralko do wojny 1939 r. zamieszkały w Krakowie, Pl. Wszystkich Świętych 5, do dnia 18 września 1939 r. posiadał obywatelstwo polskie i jest narodowości polskiej. Następnego dnia (14.04.1955) Maria Wiatr skierowała pismo do Prezydium Rady Narodowej w Warszawie, do Wydziału Społeczno-Administracyjnego, w którym jako siostra Antoniego Zieralko prosiła o sprowadzenie swego brata do Polski. Prośbę tę uzasadniła tym, że w czasie wyznaczonym na repatriację nie mógł on udać się do Polski z powodu choroby. Cała jego rodzina jest obecnie na terenie Polski i Antoni chciałby się z nią połączyć. Oświadczyła przy tym, że po jego powrocie do Polski zapewni mu całkowite utrzymanie, żeby nie był ciężarem dla Państwa. Ostatni znany jej adres pobytu brata brzmiał: Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka, województwo (obłast) Połock, powiat (rajon) Pieszskij, gmina (sielsowiet) Łuszki, wieś (dierewnia) Łuszki, ul. Disnieńska. Jeszcze 13 stycznia 1956 r. Maria Wiatr pisała do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Biura Konsularnego w Warszawie, prosząc o załatwienie jej podania i ułatwienie bratu powrotu do Polski. Podąa przy tym adres pobytu swojego brata: województwo (obłast) Magadan, A.W. 261.198. Ministerstwo, dnia 22 lutego 1956 r. zakomunikowało jej, że poczyniło odpowiednie starania w sprawie repatriacji jej brata<sup>26</sup>.

O. Antoni wrócił wreszcie z Dalekiego Wschodu do parafii Łużki, którą obsługiwał przed zesłaniem do łagrów syberyjskich. Przez dwa lata (30.9.1956 – 10.8.1958) przebywał w tej parafii. Czekał tam na uzyskanie zgody od władz państwowych na prowadzenie pracy duszpasterskiej. Stracił jednak w końcu nadzieję na uzyskanie tej zgody i zdecydował się wrócić do Polski. Przebywał najpierw (4.10.1958 – 8.09.1959) w Krośnie. W marcu 1959 r. prowincjał o. Wojciech Zmarz zawiadomił go, że definitorium prowincji wybrało go definitywem czasowym kustodii krakowskiej. W 1959 r., na prośbę prowincjała, został mianowany wikariuszem współpracownikiem parafii Jeleśnia, z siedzibą w Pewli Małej. Miesiąc później, na prośbę tego samego prowincjała, został wikariuszem parafii Rychwałd, z siedzibą w Pewli Ślemieńskiej i tam przebywał do końca stycznia 1961 r., wtedy bowiem został przeniesiony do Szklarskiej Poręby. Przyczyną tych przenosin był zły stan jego zdrowia. W styczniu 1960 r. prosił prowincjała, aby przeniósł go na inną placówkę, gdzie mógłby się leczyć,

---

<sup>26</sup> Oświadczenie, Kraków, 13.04.1955; Państwowe Biuro Notarialne w Krakowie, 13.04.1955; Pismo M. Wiatr, Jarosław, 14.04.1955; Pismo M. Wiatr, 13.01.1956; Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych do M. Wiatr, Warszawa, 22.02.1956. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

w Pewli Ślemieńskiej miał bowiem duże trudności z powodu choroby lewej nerki i każdą podróż czy dłuższą przechadzkę musi co najmniej przez tydzień odcierpieć. W Szklarskiej Porębie pełnił obowiązki wikariusza parafii oraz obsługiwał kościół w Szklarskiej Porębie Dolnej. Dojeżdżał tam motocyklem „Iżem”, który przywiózł ze Związku Radzieckiego, i na miejscu katechizował dzieci, udzielał świętych sakramentów, głosił krótkie i proste homilie, dużo pracował w kancelarii parafialnej. Troską otoczył tamtejszy kościół – jego staraniem odnawiano, odmalowywano i konserwowano tę świątynię. W Szklarskiej Porębie był również spowiednikiem sióstr zakonnych Notre Dame i sióstr Boromeuszek<sup>27</sup>.

W Szklarskiej Porębie pracował przez 10 lat. W 1971 r. został przeniesiony do Wrocławia, gdzie – jak to napisał w ankiecie personalnej – „przeszedł okres choroby i leczenia bez żadnego zajęcia stałego”. W 1974 r. dwukrotnie prosił prowincjała o przeniesienie go z Wrocławia, gdyż zdrowie na tyle mu się poprawiło, że może bez trudności zmienić miejsce zamieszkania i być pożytecznym w innym miejscu. Wymienił przy tym kilka placówek zakonnych (Lwówek Śląski, Szklarska Poręba, Przemyśl, które zresztą przedtem zaproponował mu prow. o. Albin Dudek), ale decyzję pozostawił prowincjałowi. W sierpniu 1974 r. został przeniesiony z powrotem do Szklarskiej Poręby, tam bowiem czuł się najlepiej. W miarę swych słabych już sił pomagał w kościele, głównie w spowiadaniu wiernych<sup>28</sup>. W klasztorze w Szklarskiej Porębie pozostał już do śmierci. Ostatni raz odprawił mszę św. w Szklarskiej Porębie 8 grudnia 1980 r., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Zmarł 28 stycznia 1981 r. w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Jeleniej Górze (Cieplicach), w którym przebywał 20 dni. Pochowano go w zakonnym grobowcu w Szklarskiej Porębie. Koncelebrowanej mszy św. pogrzebowej przewodniczył biskup pomocniczy wrocławski Adam Dyczkowski, on także poprowadził kondukt pogrzebowy. Kazanie wygłosił kolega kursowy zmarłego – o. Ireneusz Żołnierczyk<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> Por. Nominacja na definitora czasowego. Kopia listu do o. Emiliana, Kraków, 7.03.1959; List do prowincjała, Pewel Ślemieńska, 9.01.1960; Pisma prow. o. W. Zmarza do Kurii Metropolitalnej w Krakowie: o zamianowanie o. Emiliana wikariuszem w parafii Jeleśnia, z siedzibą w Pewli Małej; wikariuszem w Rychwałdzie, o zwolnienie z obowiązków wikariusza w Pewli Małej i Rychwałdzie. Kraków, 8.09.1959; 8.10.1959; 22.01.1961. Pismo prow. o. W. Zmarza do Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu o mianowanie o. Antoniego wikariuszem w Szklarskiej Porębie, Kraków, 22.01.1961; Pismo prow. do o. Emiliana o mianowaniu go przez Kurię we Wrocławiu wikariuszem w Szklarskiej Porębie, Kraków, 2.02.1961. Teki. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II; Ankieta personalna; o. J. Hocholowski, o. W. Niemiec, o. I. Maj, o. B. Urban, Ankieta 2002.

<sup>28</sup> Por. Kopia obediencji do Wrocławia, Kraków, 15.07.1971; Listy o. Antoniego do prowincjała, Wrocław, 16.07.1974; 3.08.1974; Listy prowincjała do o. Antoniego, Kraków, 2.08.1974; 9.08.1974; Ankieta personalna. Teki. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II; P. Antonius Zieralko, *Commentarium*, s. 130.

<sup>29</sup> Por. M. Halambiec, *Nekrolog*, s. 53; P. Antonius Zieralko, *Commentarium*, s. 130.

## Osobowość

Zachowało się czarno-białe zdjęcie z 1956 r., przedstawiające o. Antoniego: twarz pociągła, czarne włosy, wysokie czoło i lekko już zarysowana łysina<sup>30</sup>. Ze wszystkich relacji 15 respondentów ankiety wynika, że o. Antoni był średniego wzrostu, fizycznie dobrze zbudowany, robił jednak wrażenie szczupłego człowieka; powolny w chodzie i w ruchach. O. Tyburcjusz Dąbek, który przez rok był razem z nim w Niepokalanowie, gdy o. Antoni jeszcze jako kleryk kończył w Małym Seminarium Misyjnym siódmą klasę gimnazjalną (1933/34), napisał: „Tak dobrze pamiętam jego twarz, jego usta i mowę, całą posturę jego ciała, że mi się wydaje w tej chwili, gdy to piszę, że go tu widzę naprzeciw i z nim rozmawiam. Był średniego wzrostu (ok. 176 cm), dosyć krępej budowy ciała, raczej szczupłej, strzyżone włosy «na jeża», trochę zwiększone małżowiny uszu, czoło więcej prostokątne, tak samo i cała twarz, nos nieco dłuższy, ale nie szpiczasty, policzki normalne, w miejscu policzkowej kości lekko zarumienione, dolna szczęka tak lekko wysunięta... głos więcej barytonowy”<sup>31</sup>.

O. Antoni nie cieszył się dobrym zdrowiem. Z całą pewnością ogromny wpływ na taki stan jego zdrowia wywarł długoletni pobyt w łagrach na „nie-ludzkiej ziemi” syberyjskiej. W 1955 r. jego siostra Maria, prosząc o sprowadzenie go do Polski, pisała, że właśnie z powodu choroby, nie był w stanie wrócić do kraju w czasie wyznaczonym na repatriację<sup>32</sup>. W 1960 r. o. Antoni prosił prowincjała o przeniesienie do innej placówki, gdzie mógłby się leczyć, miał bowiem „trudności z powodu choroby lewej nerki, trwającej już od 12 lat”<sup>33</sup>. Jeszcze w 1978 r. jego przełożony informował prowincjała, że nie może wysłać o. Antoniego na zakonne rekolekcje do Krakowa, jest bowiem bardzo słaby, kilka razy zasłabł już przy ołtarzu, a nawet raz upadł<sup>34</sup>.

Nigdy się jednak nie skarżył, ani nie narzekał na brak zdrowia, nie żalił się z powodu choroby, cierpienia. Co więcej, nie chciał z tego tytułu dla siebie żadnych ułatwień i przywilejów. W 1974 r. prosił prowincjała o przeniesienie z Wrocławia, bo zdrowie już mu się poprawiło i nie chce być „zbędnym balastem”, a w innym miejscu mógłby być pożyteczny<sup>35</sup>. Nie przejmował się zbyt-

---

<sup>30</sup> Zdjęcie z 1956. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

<sup>31</sup> O. Tyburcjusz Dąbek, Ankieta 2002.

<sup>32</sup> Por. Pismo Marii Wiatr do Prezydium Rady Narodowej w Warszawie, Jarosław, 14.04.1955. Teka Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

<sup>33</sup> List do prowincjała, Pewel Ślemieńska, 9.01.1960. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

<sup>34</sup> Por. List O. M. Januszkiewicza do prowincjała, Szklarska Poręba, 20.08.1978. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

<sup>35</sup> Por. Listy do prowincjała, Wrocław, 16.07.1974; 3.08.1974. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II; o. J. Hochołowski, o. T. Cwykiel, o. N. Bajorek, Ankieta 2002.

nio swoim zdrowiem, a nawet nie dbał o nie. O. Władysław Niemiec, który przez kilka lat był razem z o. Antonim we Wrocławiu i w Szklarskiej Porębie, wspomina: „Zdrowie miał słabe. W 1973 r. nastąpił częściowy paraliż lewej strony ciała (głowy, ręki i nogi). Rano odwieźliśmy go do kliniki, do bonifratrów, lecz po południu uciekł z kliniki. Nie chciał się leczyć, nie ufał lekarzom, nie korzystał z medycyny”. O. Innocenty Maj, długoletni jego przełożony, dodaje: „Przypuszczam, że mógł wyjść ze swojej ostatniej choroby, ale nie chciał się ratować. Do szpitala poszedł za późno, mocz zatrzał jego organizm”<sup>36</sup>.

Wyraz twarzy o. Antoniego był poważny. Niektórzy uważali, że z jego twarzy bije jakiś chłód, zimno, a nawet pewnego rodzaju posępnosć. Było to jednak wrażenie całkiem powierzchowne. „Zapamiętałem jego dobre oczy i bladą twarz” – pisał o. Juliusz Synowiec. Zapewne ta „blada twarz” czyniła wrażenie pewnego dystansu, chłodu, czy jakiegoś smutku, który miał z niego emanować. A przecież był to człowiek bezpośredni, pogodny, życzliwy dla wszystkich, w rozmowie serdeczny, choć lubił samotność<sup>37</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że przeżyte lata cierpienia w syberyjskich łągrach wycisnęły swoiste piętno na jego psychice. Stał się człowiekiem zamyślonym, mało mównym, oszczędnym w słowach i bardzo ostrożnym, bacznie uważającym, czy ktoś inny nie słucha tej rozmowy. Był taki tajemniczy i zamknięty w sobie, jakby ciągle czegoś się bał. „Dowodem na ten lęk – wspomina o. E. Ciaciek – był fakt, że zawsze zamykał się na klucz w swoim pokoju, obojętnie czy była to noc, czy był to dzień, mimo że obok, na tym samym piętrze, mieszkało jeszcze 4 zakonników. Ten nieustanny niepokój dostrzegało się w jego spojrzeniach, w jego oczach... rzadko się uśmiechał, chociaż nie był ponurakiem, robił wrażenie człowieka bardzo doświadczonego przez tragiczne życiowe wydarzenia”<sup>38</sup>. Wszyscy współbracia zakonnicy, którzy zetknęli się z o. Antonim, po jego powrocie z łągrów, stwierdzają, że nigdy nie zwierzał się ze swoich przeżyć syberyjskich. Unikał tego tematu, nawet, gdy go proszono; nie chciał mówić o tym nawet do swoich kolegów. O. Tarczyński przypuszcza, że nie żyjącym już o. Zygmuntem Majgierem, że o. Zierałko miał podobno podpisać dokument w wiadomym urzędzie, że nigdy nie będzie o tym mówił. Nie znamy żadnego dokumentu, który by potwierdzał takie przypuszczenie. O. Cecylian Niezgoda, który jako prowincjał dwukrotnie rozmawiał z o. Antonim w Szklarskiej Porębie, wspomina: „Nic nie mówił o pobycie w gułagu radzieckim, ani ja

<sup>36</sup> O. W. Niemiec, o. I. Maj – Ankieta 2002.

<sup>37</sup> Por. O. J. Synowiec, o. J. Hochołowski, o. B. Stachowicz, o. I. Żołnierczyk, o. B. Urban, o. K. Biskup, o. M. Hałambiec, br. A. Buczek, o. W. Duda, Ankieta 2002.

<sup>38</sup> O. E. Ciaciek, a także o. M. Hałambiec, o. I. Maj, Ankieta 2002.

go o to nie pytałem. Wiedziałem, że przeżywa uraz co do czasu swej zsyłki i nie chce o niej mówić... Były głosy, by zapisał wspomnienie o swym pobycie w Związku Radzieckim, ale tego nie uczynił, może z lęku przed UB Polski Ludowej, co przecież było zupełnie uzasadnione. Z całą pewnością UB śledziło jego postępowanie po powrocie do Polski<sup>39</sup>. To ostatnie zdanie w dużej mierze tłumaczy zamyslenie, ostrożność, małowówność i tę tajemniczość o. Zieralki.

Obozowe przeżycia również jakby uszlachetniły jego charakter, uczyniły jego osobowość bardzo subtelną. W zachowaniu był delikatny, naturalny wobec innych, pokojowo usposobiony. Nie klócił się, nie sprzeczał, nie narzucał się innym, nie dochodził swego zdania, na nic się nie żalił. Nie szukał wygod – mieszkanie miał bardzo skromnie urządzone, zadowalał się po prostu tym co proste. Nie wymagał dla siebie żadnych przywilejów. Był to człowiek sprawiedliwy, skromny, cichy, prosty, pogodny, pilny i pracowity<sup>40</sup>.

Wspomniano już na początku, że matka o. Antoniego była stryjeczną siostrą sługi Bożego o. Wenantego Katarzyńca. W swoim życiorysie napisał: „O. Wenantego mogłem zaledwie raz widzieć, jednak bardzo go pokochałem. Dlatego też już od dzieciennych lat pragnąłem wstąpić do zakonu franciszkańskiego<sup>41</sup>. Dla współbraci, którzy bliżej się z nim zetknęli, był wzorowym zakonnikiem. „Przyznam się, – pisał o. I. Żołnierzyk – że był dla mnie wzorem zakonnika, franciszkanina w duchu Sługi Bożego O. Wenantego Katarzyńca, którego był krewnym. Uważam, że świadomie starał się go naśladować<sup>42</sup>. „Jestem w Szklarskiej Porębie – napisał o. Antoni – na rehabilitacji. Czasem pomagam spowiadać wiernych w kościele. Staram się być dobrym zakonnikiem i kapłanem i nie przeszkadzam innym ojcom i bratu w spełnianiu ich zadań<sup>43</sup>.

Był to człowiek modlitwy, szczególnie osobistej, samotnej modlitwy. „Pobożny, skupiony, rozmodlony – wspomina o. W. Niemiec – wewnątrznie wyciszony. Nie lubił koncelebry, lecz sam chciał odprawiać mszę św. Na kapitule klasztornej we Wrocławiu oświadczył, że nie chce być przy mszy za „stójkowego”, lecz chce sam odprawiać<sup>44</sup>.

Z życiorysu, który wraz z prośbą o przyjęcie do zakonu wysłał do prowincjała, wynika, że o. Zieralko odznaczał się wielkim nabożeństwem do Matki

<sup>39</sup> O. T. Cwykiel, o. C. Niezgoda, o. J. Hochołowski, o. B. Stachowicz, o. M. Hałambiec, Ankieta 2002.

<sup>40</sup> Por. O. W. Niemiec, a także o. J. Hochołowski, o. I. Żołnierzyk, o. M. Hałambiec, o. B. Stachowicz, o. N. Bajorek, Ankieta 2002.

<sup>41</sup> Curriculum vitae. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

<sup>42</sup> O. I. Żołnierzyk, Ankieta 2002: także – o. W. Niemiec, o. I. Maj, o. J. Hochołowski, o. E. Ciaciek, o. B. Stachowicz.

<sup>43</sup> Ankieta personalna. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

<sup>44</sup> Por. O. W. Niemiec, Ankieta 2002.

Najświętszej i Jej wstawiennictwu przypisywał pokonywanie trudności, które życie mu nastęrczało. Pisał tam m.in.: „W 1928 r. zapisałem się do „Milicji Niepokalanej”, do dnia dzisiejszego noszę medalik Niepokalanej... Po ukończeniu klasy siódmej nadarzyła mi się sposobność zaciągnąć się całkowicie pod sztandar Niepokalanej Maryi... Pomimo tego, że zdałem do klasy czwartej Gimnazjum Państwowego w Kamionce Strumiłowej, to jednak swego zamiaru oddania się całkowicie na służbę Maryi Niepokalanej nie zaniechałem. W 1931 r. zostałem przyjęty do stowarzyszenia „Sodalicji Mariańskiej”. Odczyty i referaty na zebraniach tego stowarzyszenia wpłynęły na mnie tak, że postanowiłem znowu prosić o przyjęcie do internatu... Z powodu zmiany gimnazjum nauka szła mi bardzo ciężko... To, że przeszedłem do klasy następnej zawdzięczam jedynie wysłuchaniu moich próśb przez Maryję Niepokalaną... Całą nadzieję przyjęcia do oddziału rycerzy Niepokalanej pokładam w Orędownicze Maryi, bo Ona jak zawsze, tak i teraz wysłucha moje próśby i pokieruje tą sprawą według swojej woli”<sup>45</sup>.

O. Antoni posiadał wiele cech społecznych, które w środowisku zakonnym jednały mu sympatię i życzliwość. Był bezpośredni, serdeczny, miły w rozmowie, życzliwy, towarzyski, choć lubił samotność. To „dobroć chodząca – napisał o. I. Maj – ale zamyślony... małomówny”. „Ok. 1961–1962 r. o. Emilian przyjeżdżał do Krakowa, był chory – mówi o. T. Cwykiel, który wtedy był klerykiem i jako infirmarz opiekował się nim. – Uderzała mnie jego harmonia, dobroć, nigdy się nie denerwował, nie narzekał, zawsze uprzejmy, życzliwy, wdzięczny za tę posługę”<sup>46</sup>. Był to również człowiek bardzo tolerancyjny wobec współbraci zakonnych, jak również wobec ludzi świeckich. O. W. Niemiec napisał: „Miał postawę wyrozumiałą i tolerancyjną wobec pijaków. Uważał, że i tacy ludzie muszą mieć gospody, w których się zbierają. W Szklarskiej Porębie, tuż obok kościoła, była gospoda licznie odwiedzana przez mężczyzn”. Nie krytykował innych, nie ujawniał wad drugich, nie powtarzał zasłyszanych plotek, żył swoim życiem wewnętrznym<sup>47</sup>.

Wspomnieć jeszcze należy o szczególnych uzdolnieniach i zainteresowaniach o. Zieralki. Magister nowicjatu w jego opinii napisał, że brat Emilian jest „skłonny do ręcznej majsterki”<sup>48</sup>. Prawie wszyscy respondenci ankiety podkreślali, że o. Antoni lubił fizycznie pracować i rzeczywiście dużo czasu poświęcał pracy fizycznej, zwłaszcza podczas pobytu w Szklarskiej Porębie. Porządkował tam szopę, w której było dużo pniaków, klocków, desek – rąbał to drzewo,

<sup>45</sup> Curriculum vitae. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

<sup>46</sup> O. I. Maj, o. T. Cwykiel, Ankieta 2002. Podobnie: o. J. Hocholowski, o. B. Stachowicz.

<sup>47</sup> O. W. Niemiec, Ankieta 2002, także o. N. Bajorek.

<sup>48</sup> Opinia magistra nowicjatu, Łagiewniki, 7.08.1933. Teka. Zieralko Antoni, AFK, sygn. C. II.

### *Cichy zesłaniec – o. Antoni Zieralko (1915–1981)*

w ogrodzie kosił trawę. Zajmował się także fotografią, robił przeźrocza. Szczególnym jego hobby była naprawa telewizorów, radioodbiorników i zegarków. Miał w tej dziedzinie szczególne uzdolnienia. Na poddaszu miał pomieszczenie, w którym stały telewizory i radia. To był jego warsztat pracy<sup>49</sup>.

We wspomnieniach współbraci zakonnych o. Antoni Zieralko pozostał jako dobry, posłuszny, pobożny zakonnik. Był to człowiek cichy, skromny, nikomu się nie narzucający, na którym nieludzkie przeżycia w syberyjskich łagrach, wycisnęły wielkie piętno. Prawdziwy cichy zesłaniec.

### **Summary**

Symeon Jozef Barcik OFMConv

#### *Father Anthony Zieralko – Silent Deportee (1915–1981)*

Father Anthony was born on October 20, 1915. In 1932 he entered the Franciscan Order. After Philosophical and theological studies in the Franciscan Seminary in Lvov and Krakow, in 1939 he was ordained a priest. After a short stay in Lvov and Czyszki, in 1941 he was sent to work in Bialorus where he administered parish in Mikołajew, and next in Luzki. In 1950 he was arrested and imprisoned in Polock. He was interrogated many times and was sentenced for 25 years in correctional camp. He was working very hard on Kolymie in the tin ore mines in the following labor camps: Galinyj, Industrialnyj, Niewsko, Magadan. By amnesty decree, he was set free in 1956 and for two years he stayed in Luzki. However, he did not receive permission for pastoral work and therefore he returned to Poland. He worked in different Franciscan Communities, the longest in Szklarska Poreba. He died January 28, 1981. The Siberian labor camps ruined his health and had a tremendous effect on his psyche. He became a person lost in thought, reticent, mysterious and closed in himself. He was always careful to make sure his conversations with others were not overheard. He knew very well that UB (Polish Secret Agents) were following his every movement. He was delicate, kind, humble, simple and hard working.

---

<sup>49</sup> Por. O. W. Niemiec, o. J. Hochołowski, o. J. Synowiec, br. A. Buczek, Ankieta 2002.